GAZETKA INTERNETOWA SZKOŁY PODSTAWOWEJ NR 5 W PABIANICACH
im. Grzegorza Piramowicza
> "PIĄTKA" na PIĄTKĘ <

GAZETKA 4 2012 - 2013

Witam Was Kochani świątecznie i noworocznie.

Nie będę tym razem pisała o postanowieniach noworocznych, ani o konieczności głębokiego, duchowego przeżywania świąt. To wszystko już wiecie. Tym razem przytoczę Wam kilka refleksji, które nasunęły mi się w związku z przypadającym 1 stycznia Światowym Dniem Pokoju. Wiele razy mieliście okazję uczyć się o poszanowaniu inności drugiego człowieka.

Zagadnienie to omawialiśmy w wielu aspektach: religii, koloru skóry, odmienności przekonań czy upodobań. Wielokrotnie braliście udział w projektach pedagogicznych, które miały nauczyć Was tolerancji , ale uwaga wyłącznie dla odmienności- nigdy dla zła. Tak jak musimy akceptować to, że każdy człowiek ma prawo do swoich poglądów i przekonań, do swojej wiary i sposobu życia, tak nigdy nie możemy godzić się na złe i naganne zachowania.

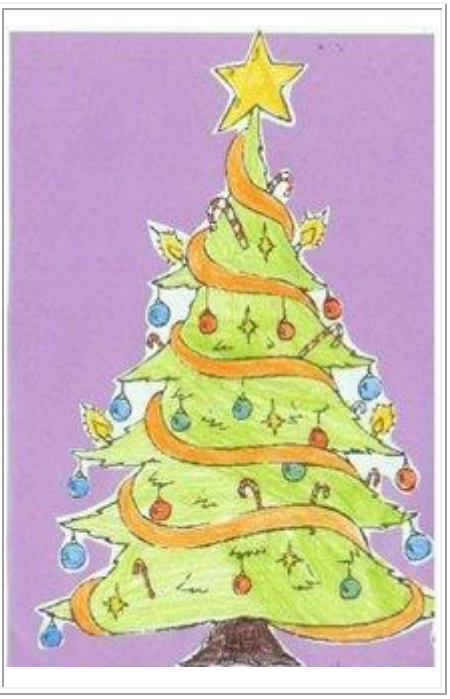

Nie możemy też robić z drugiego człowieka wroga. Jeśli jego zachowanie odbiega od ogólnie przyjętych norm, napiętnujmy złe zachowanie, nigdy człowieka. Pamiętajcie- nikt nie rodzi się zły. Złym może człowieka zrobić otoczenie, a właściwie jego postępowanie. Jeśli kogoś odrzucamy, sprawiamy że źle się czuje, ma niską samoocenę i mnóstwo kompleksów, to przyczyniamy się do tego, iż zaczyna się bronić najczęściej okazując agresję i złość. Zapewne spytacie co ma niska samoocena do utrzymania pokoju na świecie? Otóż ma i to bardzo dużo.

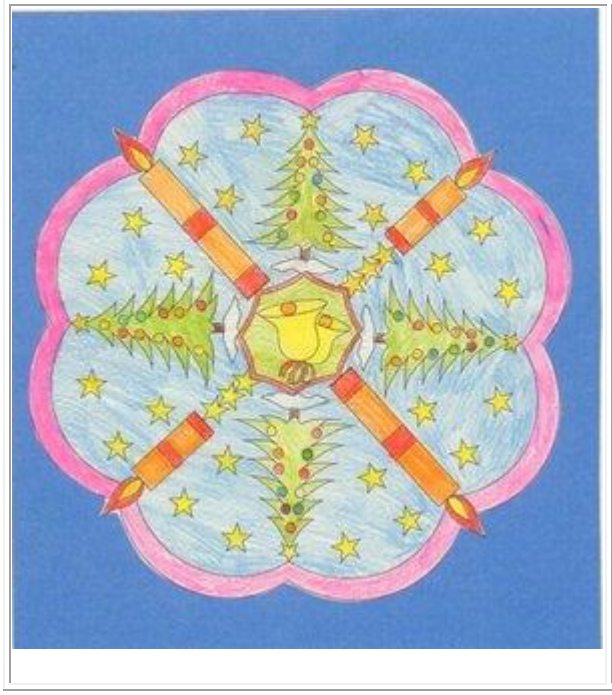

Wszystko co jest wielkie zaczyna się od małych i niepozornych rzeczy. Wielki naukowiec zanim stanie się poważanym autorytetem, musi nauczyć się liter aby móc czytać. Jak już nauczy się czytać, gromadzi w głowie potrzebną wiedzę, która najczęściej pochodzi z książek. Jak już bardzo dużo

się nauczy, zaczyna wyciągać wnioski i samemu tworzyć ważne teorie. I tak krok po kroczku składa drobne osiągnięcia na wielki sukces. Podobnie działa w drugą stronę- małe złe to elementy składowe dużego . Jeśli więc wielu ludzi czyni źle i krzywdzi innych, to w konsekwencji z każdego złego uczynku uzbiera się ogrom nieszczęść , które w sprzyjających okolicznościach i czasie mogą dać znać o sobie.

Tak więc, od każdego z nas zależy pokój i spokój na świecie. Nauczmy się kochać ludzi, dawać im dobro i ciepło. Skupmy się na wyszukiwaniu pozytywnych cech w każdym napotkanym bliźnim. Nauczmy się szczerości i otwartości. Jednym słowem traktujmy ludzi tak jak sami chcemy być traktowani. Od drobiazgów tak naprawdę zależy nasze życie. Od codziennego uśmiechu, od życzliwości i miłego słowa jakie podarujemy bliźnim.

Na zakończenie zachęcam do uważnej lektury naszego periodyku, gdzie znajdziecie miedzy innymi bardzo ciekawy wywiad z kolejnym absolwentem „Piątki".

Drodzy Czytelnicy życzę Wam pięknego 2013 r.

Redaktor opiekun

OCALIĆ OD ZAPOMNIENIA

W bieżącym numerze naszego periodyku zamieszczamy wywiad z absolwentką SP5, która jest jednocześnie mamą naszej obecnej uczennicy Amelki oraz zeszłorocznej absolwentki - Aurory.

P. Katarzyna Szczypiorska – Kubiak ukończyła naszą szkołę w 1983r. P. Katarzyna chętnie skorzystała z naszego zaproszenia i opowiedziała nam o tym, jak potoczyło się jej dalsze życie. Nasz gość jest bardzo miłą i otwartą osobą, ma dużo dystansu do siebie i otaczającej nas -zaskakującej niekiedy rzeczywistości, doskonałe poczucie humoru oraz wiele sympatii do bliźnich. To wszystko sprawiło, że wywiad przebiegł w niezwykle sympatycznej atmosferze. Mam nadzieję, że udało mi się choć w części oddać klimat i treść naszej rozmowy. Serdecznie zapraszam do wnikliwej lektury.

Redaktor opiekun

D.O.: Jest Pani nie tylko absolwentem „piątki", ale i rodzicem naszego obecnego ucznia. Proszę nam powiedzieć jakie było pierwsze wrażenie, gdy wróciła Pani do nas po latach?

P. Katarzyna Szczypiorska- Kubiak (K.Sz.K.): Zdałam sobie sprawę z upływającego czasu a jednocześnie byłam bardzo przejęta tym, że zaraz moje dziecko rozpocznie tu naukę.

D.O.: Pani kończyła jeszcze ośmioklasową podstawówkę ?

K.Sz.K.: Tak. Miałam to szczęście, że gimnazjum mnie ominęło.

D.O.: Jak ułożyły się dalsze Pani losy?

K.Sz.K.: Podstawówkę ukończyłam w 1983 r., następne cztery lata

uczyłam się w II Liceum Ogólnokształcącym im. Królowej Jadwigi, a po zdanej maturze złożyłam dokumenty na Uniwersytet Warszawski, na pedagogikę specjalną- kierunek resocjalizacja. Niestety nie dostałam się, więc tak sobie pomyślałam, że będę zdawać ponownie, ale przez najbliższy rok nie zamierzałam leniuchować. Wymyśliłam więc sobie, że pójdę na rok do nieistniejącego już niestety Studium Medycznego na kierunek położnictwo. Wówczas miałam taki pomysł na siebie, aby tylko nie stracić roku na bezczynnym siedzeniu w domu. Wybór ten poparła również moja mama, która bardzo słusznie twierdziła, że każdej kobiecie przydadzą się choć podstawy wiedzy medycznej. Ani ona ani ja nie mogłyśmy przewidzieć, że zawód położnej tak bardzo mi się spodoba, że ani mi było w głowie przerywać naukę po pierwszym roku, tak więc zostałam dyplomowaną położną. Nie dane mi jednak było popracować w zawodzie, ponieważ gdy tylko skończyłam studium, zaczęła się u nas pierwsza fala kryzysu. To było koniec lat osiemdziesiątych, niepewność pracy, niskie zarobki, brak perspektyw. Byłam już wtedy mężatką na tzw. dorobku, więc gdy zaproponowano mi wyjazd do Włoch na 6 miesięcy, chętnie skorzystałam z tej propozycji, z czego 6 miesięcy przeciągnęło się na ponad 6 lat.

D.O.: Nie bała się Pani jechać?
K.Sz.K.: Muszę powiedzieć, że aż do chwili wyjazdu nie mogłam sobie wyobrazić jak to będzie. Trudno mi było wyjechać z Pabianic - Łódź mnie przytłaczała, a co dopiero wyjazd z kraju. Względy materialne jednak sprawiły, że się odważyłam. Dodatkowym atutem był fakt ze praca była w Rzymie.

D.O.: Do jakiej pracy Pani tam pojechała?
K.Sz.K.: Zaproponowano mi pracę u starszego małżeństwa. Oboje byli sprawni i samowystarczalni jednak nieco schorowani. Miałam sprawować nad nimi opiekę pielęgniarską.

D.O.: Dobrze tam Pani było?
K.Sz.K.: Tak, bardzo! Gdy po ponad sześciu latach wróciłam do Pabianic długo nie mogłam się tutaj odnaleźć. Wszystko wydawało mi się blisko**.**

D.O.: A co z Pani małżeństwem? Taka długa rozłąka nie służy raczej zacieśnianiu więzi.
K.Sz.K.: Absolutnie nie, dlatego też po półtora roku mój mąż stwierdził, że albo ja wracam, albo on przyjeżdża do Włoch. Wspólnie doszliśmy do wniosku, że raczej ta druga opcja jest dla nas korzystniejsza dlatego też znalazłam we Włoszech pracę dla mojego męża i od tej pory byliśmy już razem. W tym czasie małżonek był już na drugim roku studiów w Polsce, ale jak to mówią dla chcącego nic trudnego. Tak to wszystko zorganizowaliśmy, że co trzy tygodnie mąż leciał do Polski na 2 - 3 dni i spokojnie studiował. Po skończonych studiach wziął rok urlopu, a na studia magisterskie wrócił już na stałe. Ja wróciłam rok później .

D.O.: Po pewnym, określonym czasie wygasa prawo wykonywania zawodu jeśli nie podejmie się pracy, proszę nam powiedzieć jak to wyglądało w Pani przypadku, skoro natychmiast po uzyskaniu dyplomu położnej wyjechała Pani z kraju?
K.Sz.K.: No cóż, po prostu nie wykonuję swojego wyuczonego zawodu, choć muszę przyznać, że wiedza którą zdobyłam w studium, okazała się niezwykle przydatna w życiu codziennym a szczególnie kiedy sama zostałam mamą .

Nie od dzisiaj wiadomo, że długotrwały pobyt za granicą to najlepsza szkoła językowa. Jeżeli jest się zdanym tylko na siebie, trzeba nauczyć się choćby podstaw, aby móc funkcjonować w obcym kraju. Moje ambicje poszły o krok dalej, ponieważ aby znaleźć dobrą pracę, w której moim dodatkowym atutem będzie biegła znajomość języka obcego poszłam do szkoły językowej jeszcze tam we Włoszech, aby uzyskać tzw. „papierek" potwierdzający konkretne kompetencje.

D.O.: Czyli na dzień dzisiejszy pracuje Pani jako tłumacz, tak?
K.Sz.K.: Tak. Jestem tłumaczem . Mam włoskiego szefa , cały zarząd firmy to Włosi, natomiast pracownicy to Polacy. Poza tłumaczeniem zajmuję się również sprawami kadrowymi.

D.O. : Czy to ciężka i odpowiedzialna praca?

K.Sz.K.: Przede wszystkim przyjemna, bo pracuję z ludźmi ale również bardzo trudna. Czasem tłumacz bierze na siebie ogromną odpowiedzialność za wynik rozmów bo to przecież nie tylko słowa ale i emocje. Brak jednego słowa lub złe tłumaczenie może mieć swoje konsekwencje.

D.O.: Wróćmy jeszcze na chwilę do Pani czasów szkolnych. Czy pamięta Pani jeszcze swoich nauczycieli?
K.Sz.K.: Bardzo ciepło wspominam dwóch swoich nauczycieli : p. Teresę Likońską, polonistkę oraz bibliotekarza p. Ewarysta Chwalewskiego. P. Likońska była bardzo fajnym nauczycielem i ciekawie prowadziła lekcje, mimo to muszę przyznać, że język polski nie był w mojej klasie szczególnie lubiany. Ja lubiłam go bardzo i zawsze lubiłam pisać wypracowania. Pamiętam do dziś, jak p. Teresa prosiła „Kasiu, ja doceniam twoją pracę i twoja wiedzę, ale pisz zwięźlej, ponieważ nie tylko twoje wypracowania mam do sprawdzenia". Z równie wielką sympatią i ogromnym szacunkiem wspominam p. Chwalewskiego. Był to bardzo dobry i mądry człowiek, choć zamknięty w sobie i oszczędny w słowach. Teraz z perspektywy czasu wiem, że traktował mnie trochę inaczej niż pozostałych uczniów - pozwalał mi wchodzić na zaplecze i samej wyszukiwać sobie książki. Było tak pewnie dlatego, że od zawsze uwielbiłam czytać i byłam bardzo aktywnym czytelnikiem.

D.O.: Proszę o dokończenie kilku zdań:

Jestem szczęśliwa...... Kiedy moja rodzina jest szczęśliwa.

„Piątka" to dla mnie..... Ważna część mojego dzieciństwa. W końcu było to aż osiem długich lat.

Lata spędzone tutaj wspominam..... Miło.

Najmilej wspominam..... Pasję czytelniczą mojego szkolnego bibliotekarza, p. Chwalewskiego.

Chcę zapomnieć o ..... Już o tym zapomniałam.

Mój ulubiony przedmiot ..... J. polski

Przedmiot, który lubiłam najmniej..... To była muzyka. Ja się chyba nie nadawałam do śpiewu w grupie, w której znaczna część dzieci, a szczególnie chłopcy strasznie fałszowali. Po prostu nie mogłam tego słuchać.

Przedmiot na którym była największa cisza..... J. niemiecki. Metody nauczania były wtedy zdecydowanie niedoskonałe - wyłącznie pamięciówka. Nie pamiętam żeby ktoś z mojej klasy lubił ten przedmiot, a wielka szkoda bo znajomość języka obcego jest bezcenna.

Najbardziej bałam się…… I boje nadal, gdy zaskakują mnie trudne sprawy lub sytuacje.

Największym sentymentem darzę…… Salę, w której dzisiaj jest pracownia ekologiczna. To była moja klasa.

Gdybym mogła cofnąć czas…… Dałabym innym szanse na zrobienie bądź poprawienie ważnych dla nich spraw. Moje zostawiłabym tak jak są.

Najbardziej w ludziach cenię…… Życzliwość, taką codzienną. Łatwo o niej mówić, jednak bardzo trudno na co dzień stosować.

Nigdy w życiu…… Nie mówię nigdy – i proszę mi wierzyć- wiem co mówię!

Kwiat, który lubię dostawać…… Wszystkie kwiaty zawsze mile widziane.

Ulubione danie…… Pierogi z kapustą i grzybami- bo dzieciństwo, bo mama, bo święta. Wszystko razem.

Z prac domowych najbardziej lubię…… Gotowanie, choć nie wszystko mi czasem wychodzi.

Z prac domowych najbardziej nie lubię….. Mycia okien.

Moja ulubiona książka z dzieciństwa…… „Szatan z siódmej klasy”. Po tej książce, p. Chwalewski „wyrzucił” mnie do biblioteki miejskiej, ponieważ doszedł do wniosku, że nic już dla mnie do czytania nie ma. Nie wiem na ile to oświadczenie było prawdziwe, jednak miało ogromny wpływ na moje życie, ponieważ podczas jednej z wizyt w bibliotece miejskiej, która znajdowała się wówczas przy ul. Kościuszki (w budynku gdzie obecnie znajduje się MOK) odkryłam książkę „Macocha” autorstwa Józefa Ignacego Kraszewskiego. Kolejny utwór literacki , który poznałam w dzieciństwie i z którym nie mogę się mentalnie rozstać to ballada „To lubię” A. Mickiewicza. Mój tata czytał mi „Ballady i romanse” do snu…

Film, do którego chętnie wracam to…… „7 dusz”. Polecam razem z dużą paczka chusteczek

Najchętniej wypoczywam…… Nad ciepłym morzem.

W wolnym czasie…… Wciąż mam go za mało. Zawsze jest coś do zrobienia.

Myślą przewodnią mojego życia jest…… Chyba wszyscy znają Sylwię Grzeszczak i jej piosenki. W jednej z nich jest taki fragment” cieszmy się z małych rzeczy, bo wzór na szczęście w nich zapisany jest.

Kiedy myślę „drugi człowiek", to……. Myślę o wszystkich, którzy mnie otaczają.

Plany na przyszłość…… Lepiej nie planować. Przyszłość to dziś, tyle że jutro.

D.O.: Czy chciałaby Pani za pośrednictwem naszej gazetki przekazać coś od siebie naszym czytelnikom?
K.Sz.K.: Z okazji zbliżających się Świąt życzę wszystkim czytelnikom ciepłych, radosnych i rodzinnych świąt. Niech znikną troski, kłopoty i urazy. Ten magiczny czas daje nam szansę na poprawę rożnych spraw. Wykorzystajmy go jak najlepiej.

D.O.: Dziękując za urocze spotkanie i przemiłą rozmowę czego mogę Pani - w imieniu naszej redakcji - życzyć?
K.Sz.K.: Zdrowia.

Ja również bardzo dziękuję za zaproszenie i miłą rozmowę.

Z ŻYCIA SZKOŁY

Wycieczka do teatru

Dnia 13.12.12 klasy IV a i IV b pojechały do **Teatru Lalki i Aktora Pinokio** w Łodzi, na przedstawienie zatytułowane Opowieść Wigilijna.

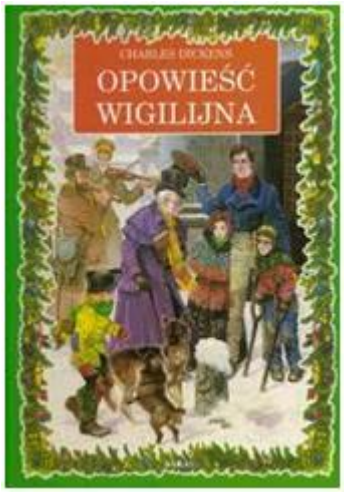

Spektakl opowiada o nocy wigilijnej samotnego skąpca Scrooga, który zwyczajowo już, święta Bożego Narodzenia miał zamiar spędzić w swym
kantorze. Uważał on, że święta wymyślone są przez szaleńców i głupców, którzy nie potrafią do niczego w życiu dojść. Spośród wszystkich właśnie Boże Narodzenie uważał ze najmniej ważne i potrzebne.

Jak co roku, odwiedza go siostrzeniec, który próbuje zaprosić go na święta lecz jak zwykle nie udaje mu się przekonać bogacza, że święta to najpiękniejsze dni i że nie powinno się ich traktować obojętnie. Po wyjściu siostrzeńca w kantorze pojawiają się w dwie kobiety, zbierające fundusze na pomoc dla biednych dzieci, lecz i one odchodzą z niczym. I tutaj kończy się rzeczywistość, a zaczyna baśniowy magiczny świat. Scrooger'a nawiedza duch dawnego przyjaciela, który zmarł przed 7 laty. Ostrzega go, że jeśli nie zmieni swojego życia, to……

Tutaj pozostawiamy niedopowiedzenie, aby każdy zainteresowany sam mógł sprawdzić co się dalej wydarzy. Jeśli nie uda się komuś obejrzeć spektaklu, może przeczytać książkę autorstwa Ch. Dickensa, na podstawie której przygotowano inscenizację.

Zosia Raczyńska i Natalia Ruszer

AKCJE CHARYTATYWNE

W skali całego roku szkolnego, w naszej szkole organizowane są różnego rodzaju akcje charytatywne. Szczególnie owocny w działalność dobroczynną był miesiąc grudzień. Po raz drugi uczniowie naszej szkoły włączyli się w ogólnopolską akcję Wszystkie Kolory świata, organizowaną przez UNICEF. Celem akcji była pomoc dzieciom z Afryki, konkretnie z Czadu. Podobnie jak w minionym roku, chętni uczniowie z naszej szkoły szyli laleczki, które następnie zostały zlicytowane, a pozyskane środki przekazane organizatorom akcji. Ponadto nasze atrakcyjne lale pojadą do Poznania, gdzie wesprą kolejną akcję pomocy dla ciężko chorej dziewczynki. Patronem i organizatorem tego przedsięwzięcia jest znana i bardzo lubiana pisarka dla dzieci, p. Joanna Krzyżanek, która gościła już w naszej szkole i wkrótce znów do nas zawita (o czym niezwłocznie poinformujemy).

Więcej laleczek można obejrzeć klikając tutaj.

Drugim przedsięwzięciem o charakterze pomocowym było uczestnictwo w akcji Caritasu – zbiórka żywności na rzecz osób potrzebujących, w sklepach sieci „Biedronka”. Nasi uczniowie bardzo chętnie zaangażowali się ww. akcję i w sklepie przy ul. Traugutta dzielnie pracowali, pod opieką pedagoga szkolnego – p. Urszuli Bodył i nauczyciela bibliotekarza p. Doroty Olejnik. Klienci sklepu okazali się bardzo hojni, co przyniosło zadowalające efekty. Korzystając z okazji pragniemy serdecznie podziękować następującym uczniom: Wiktorii Królak, Marcie Świątek, Klaudii Grabarczyk, Julii Kubickiej, Oli Kot, Weronice Walas, Norbertowi Paczesiowi, Renacie i Rafałowi Mroczkom, Sławkowi Bączałowi, Maciejowi Nowickiemu, Nicoli Kęsickiej, Weronice Luterek, Danielowi Goclikowi, Sandrze Hornatkiewicz, Maricie Pietrzak, Jesice Kubiak, Angelice Chojnackiej, Zuzi Cymerman, Bartkowi Wróblewskiemu oraz p. Dyrektorowi, który czuwał nad przebiegiem akcji.

Dopełnieniem powyższych działań było przedstawienie „Kromka chleba”, przygotowane przez szkolne teatry „Żuki” i „Żak” . Aktorzy wcielając się w baśniowe postacie przybliżyli problem dobroczynności. Zaproszenie na przedstawienie przyjęły dzieci z Przedszkola nr 2 i 5 w Pabianicach oraz uczniowie z klas I- III z naszej szkoły. Z bezpośrednich recenzji wygłaszanych przez zaproszonych gości wiemy, ze przedstawienie bardzo się spodobało.

U. Bodył
D. Olejnik

Halowa Piłka Nożna

W dniu 5.12.2012r.odbył się halowy turniej piłki nożnej szkół podstawowych. W zawodach brały udział drużyny ze szkół: SP nr 5, SP nr 8, SP nr 3, SP nr 17, SP nr 1, SP nr 14 i SP nr 9.

Zwyciężyła szkoła podstawowa nr 1,drugie miejsce zajęła szkoła podstawowa nr 3,a trzecie miejsce przypadło szkole podstawowej nr 17.Czwarte miejsce zajęła szkoła podstawowa nr 5.

Turniej odbywał się w atmosferze koleżeńskiej , choć dość nerwowej rywalizacji. Zwycięzcom serdecznie gratulujemy.

Adrian Figura

Piłka siatkowa

Dnia 11.12.2012 w Łódzkiej Szkole Mistrzostwa Sportowego odbył sie turniej piłki siatkowej. W turnieju brało udział 5 drużyn. Naszą szkołę reprezentowali: Adrian Potrzebowski, Sławek Bączał, Adrian Figura i Norbert Retelewski.

W finałowym meczu ,po zaciętej walce pokonaliśmy gospodarzy 3:2 i zdobyliśmy 1 miejsce oraz Puchar Turnieju !!!

Sławek Bączał

GALERIA NAJCIEKAWSZYCH PRAC PRZYGOTOWANYCH NA I ETAP PROJEKTU EDUKACYJNEGO "LIGA BRD",

miejskiego konkursu dla klas czwartych z zakresu bezpieczeństwa ruchu drogowego, zorganizowanego wspólnie przez szkołę podstawową nr 3 i nr 8 w Pabianicach.

Projekt edukacyjno - profilaktyczny

Jednym z elementów tegorocznego projektu **edukacyjno – profilaktycznego**, jest konkurs na najlepiej napisany artykuł do szkolnej gazetki, na temat higieny osobistej. Oto pierwszy z nich. Przypominam, że to Wy oraz Wasi wychowawcy wybieracie najlepszy tekst oddając swój głos w bibliotece szkolnej. Aby wszyscy mieli wyrównane szanse tekst podajemy w oryginale.

Higiena osobista

Higiena osobista jest wykorzystywana w życiu codziennym.
Z higieną kojarzy nam się pielęgnacja ciała ale nie tylko, zarówno czysta odzież jest bardzo ważna.

Do higieny osobistej należy:
- mycie zębów,
- mycie ciała,
- mycie rąk przed posiłkiem,

- załatwianie potrzeb fizycznych,
- codzienna zmiana bielizny.

Higiena osobista może nam się kojarzyć także z używaniem różnego typu środków czystości.

Utrzymując higienę osobistą w odpowiedni sposób nie będzie się od nas unosił nieładny zapach.

Równie ważne jest dbanie o jamę ustną.
Jeśli ma się zdrowe zęby i potwierdził to dentysta, to i tak trzeba chodzić na kontrolę chociaż raz na pół roku.

Jeśli się nie dba o higienę osobistą można doprowadzić do różnych rodzajów chorób np. takich jak grzybica itp..

Natalka Duniec klasa V b

KĄCIK SAMORZĄDOWCA

Dyskoteka Andrzejkowa

Dnia 30 listopada odbyła się tradycyjna dyskoteka Andrzejkowa. Zabawa trwała od godziny 15:30 do godziny 19:00. Jak Andrzejki to i wróżby, które oczywiście jeśli przyjmowane z dużym przymrużeniem oka, są okazją do świetnej zabawy. W dyskotece brali udział uczniowie od trzeciej do szóstej klasy. Nasze kochane maluchy bawiły się ze swoimi wychowawcami w pracowniach.

Zgodnie z wcześniejszymi zapowiedziami, w trakcie zabawy został rozstrzygnięty konkurs na temat wiedzy o życiu i pracy patrona naszej szkoły, księdza Grzegorza Piramowicza. I miejsce w konkursie zajęła Karolina Zasada z kl. VIa

Następnym konkursem który został podczas imprezy rozstrzygnięty to konkurs na najładniejszy zielnik. I miejsce wśród uczniów klas VI zajął Adam Kopacki z kl. VI a, natomiast wśród uczniów klas IV Aleksandra Koźlenko z kl. IV b

Dyskotekę uważamy na udaną, a pieniądze zebrane z wróżb i sklepiku zostaną przeznaczone na nowy sprzęt sportowy (piłki siatkowe,) z których uczniowie będą korzystać na lekcjach wychowania fizycznego.

Karolina Drożdżyńska kl. VI a

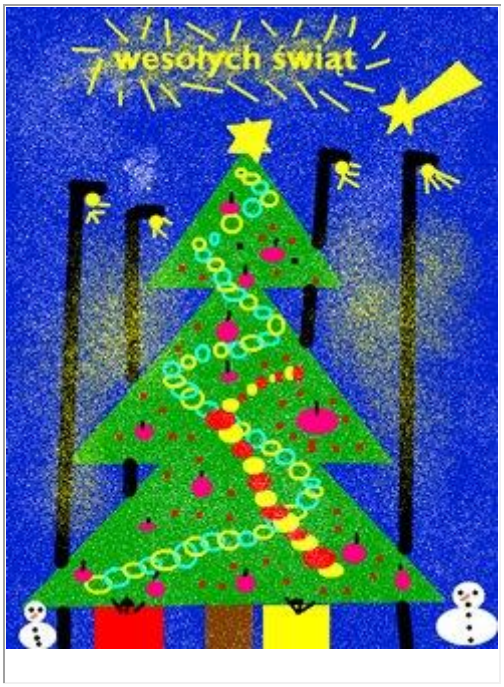
wesołych świąt

Redakcja poleca

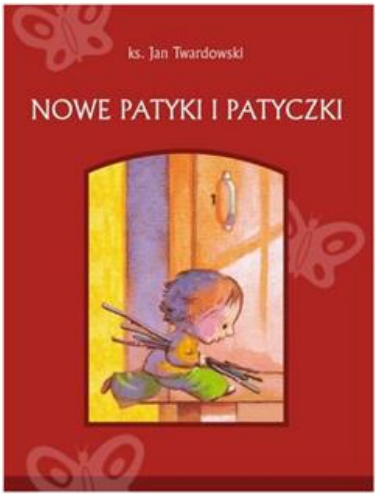

Ponieważ grudzień to zupełnie wyjątkowy, magiczny wręcz miesiąc to i lektura którą Wam polecę, będzie wyjątkowa i trochę magiczna. Zachęcam Kochani do sięgnięcia po książkę autorstwa ks. Jana Twardowskiego **„Nowe patyki i patyczki”.** Cała książka jest warta przeczytania, jednak tym razem zachęcam Was do skupienia się na opowiadaniu **„O świętym Mikołaju”,** który choć jest niekwestionowanym specem od obdarowywania, czasami potrzebuje być obdarowany…..

Taka trochę przewrotna refleksja na temat dobroczynności.

Wszystkich zainteresowanych zapraszam do biblioteki szkolnej.